

Radny Zenon Gębarowski: Kto podjął inicjatywę prowadzenia rozmów z Państwa firmą?

Pan Arkadiusz Kurosz: Inicjatywa wyszła od nas. Pierwsza wizytacja była zorganizowana przez nasze przedsiębiorstwo.

O godzinie 11.20 Przewodnicząca Rady Miejskiej zakończyła przedstawianie propozycji Międzygminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Świdwinie i oddała głos Panu Lucjanowi Romańczukowi.

Lucjan Romańczuk: W chwili obecnej moja firma zatrudnia 30 osób. Wydierżawiam składowisko śmieci w Mirosławcu i na dzień dzisiejszy spełnia ono wymogi unijne. W planach jest uwzględniana: budowa pomieszczeń socjalnych, wiaty oraz sortowni. Na ten cel jestem w stanie zaciągnąć kilku milionowy kredyt. W chwili przedłużenia dzierżawy na kilka lat z Gminą chcę swe działania ukierunkować tak, aby jak najdokładniej dostosować to lokalne składowisko do obowiązujących przepisów i potrzeb mieszkańców.

Stanisław Karaś: Jestem właścicielem firmy „DRAWKAR” mieszczącej się w Drawsku Pomorskim. Przysłuchując się wypowiedzi zaproszonych gości ze Świdwina chciałem zauważyć, że niestety nie posiadacie Państwo mocy przerobowej oraz dysponujecie zbyt małym placem składowym. W dobie dzisiejszej interes w postaci składowiska śmieci stanowi przysłowiową kurę znoszącą złote jajka i dużą stratą dla Gminy Mirosławiec byłoby zaprzestanie prowadzenia tejże działalności. Opierając się na swoim doświadczeniu i zdobytej wiedzy, mogę bez wahania stwierdzić, że składowisko w Mirosławcu należałoby jedynie wyposażać w dodatkową: wiatę, zasypnik, taśmę i matę do selektywnej zbiórki będącej elementem sortowni oraz zatrudnić ludzi odbierających śmieci. To uposażenie jest w stanie zapewnić Pan Romańczuk, miejscowy przedsiębiorca. Niech Państwo również zwrócą uwagę na odległość składowiska lokalnego, z którego będą transportowane wysegregowane już odpady do Wardenia Górnego. To jest około 160 km w obie strony. Kto poniesie koszty związane z transportem? Oczywiście mieszkańcy! Chcąc znaleźć racjonalne rozwiązanie proponuję by Gmina zaciągnęła opinii fachowca, który jednoznacznie by określił, co Gmina może stracić a co zyskać.

Radny Dariusz Bartosik: Gdyby Gmina chciała w dalszym ciągu utrzymywać składowisko śmieci można by rozważyć możliwość utworzenia spółki bliźniaczo podobnej do działającego ZECWIK-a. Przedsiębiorstwo to nie miałoby regenerować zysków jedynie być rentowną i opłacalną dla Gminy. Temat drugi to podsumowując